

Księżniczka i zapomniany zakątek - story

Księżniczka i Zapomniany Zakątek.

W pewnym cichym, zielonym ogrodzie, gdzie kwiaty szeptały swoje historie, a drzewa tańczyły z wiatrem, mieszkała księżniczka Lila. Lila była ciekawską i dobrą księżniczką, która uwielbiała odkrywać zakamarki swojego ogrodu. Miała specjalny klucz do tajemniczego zakątka, o którym mało kto wiedział.

Pewnego popołudnia Lila usłyszała delikatne, drżące pohukiwanie. Brzmiało jakby ktoś był bardzo, bardzo zmartwiony. Z ciekawością zaczęła iść w stronę dźwięku, przechodząc przez gęstą roślinność. Wkrótce znalazła się w starej części ogrodu, pełnej zapomnianych, małych rzeczy: zardzewiałe wiaderko, skrzynka na listy pokryta mchem, a także piękna piórkowa poduszka, na której siedziała mała, brązowa sówka.

Sówka trzymała swoją poduszkę mocno w łapce i patrzyła na Lilę dużymi, pełnymi obaw oczkami.

— Och, mała sówko, co się stało? — zapytała Lila miękko, przysiadając na skraju zakątka.

Sówka westchnęła głęboko, ale nic nie odpowiedziała. Tylko mocniej ścisnęła poduszkę.

— Czy to Twoja ulubiona poduszka? — kontynuowała Lila, uśmiechając się łagodnie.

Sówka pokiwała głową.

— Boję się... — wyszeptała w końcu. — Boję się, że kiedy zasnę, ktoś ją zabierze.

Księżniczka przyglądała się jej uważnie. Mogła zobaczyć, jak bardzo była zdenerwowana, choć próbowała być dzielna.

Lila przez moment pomyślała. Nie chciała mówić sówce, co powinna zrobić, ani przekonywać jej, że nie powinna się bać. Postanowiła po prostu być blisko.

— Rozumiem. Poduszka jest dla Ciebie bardzo, bardzo ważna. — powiedziała cicho. — Może mogę tu usiąść na chwilę i być z Tobą, żebyś miała kogoś przy sobie?

Sówka spojrzała na nią z lekkim zdziwieniem, ale potem skinęła głową, pozwalając Lilie usiąść obok. Wtedy księżniczka zauważyła coś wyjątkowego. Z boku zakątka była mała wnęka przypominająca schowek, miękko wyściełana liśćmi i kwiatami.

— Spójrz tam! — zawołała. — To miejsce wygląda na spokojne i bezpieczne. Może Twoja poduszka mogłaby tam odpoczywać razem z Tobą?

Sówka spojrzała na wnękę, mrugnęła kilka razy, ale wciąż nie była pewna.

— Co jeśli ktoś znajdzie to miejsce? — zapytała cicho.

— Mogę tu z Tobą posiedzieć, aż poczujesz się lepiej. Nie będę się ruszać, będziemy tu razem. Chcesz spróbować? — Lila zaproponowała życzliwie.

Powoli, ostrożnie, sówka podeszła do wnęki, mocno trzymając poduszkę. Lila była cały czas obok, nie spieszyła jej, ani nie namawiała. W końcu, mała sówka położyła poduszkę na liściach i sama się obok usadowiła.

— Jest całkiem przytulnie. — zauważyła.

Księżniczka uśmiechnęła się.

— Wiem, że bałaś się ją puścić, ale wiesz co? Teraz Twoja poduszka wie, że ją pilnujesz. I ja będę z Tobą tutaj, jeśli będziesz chciała.

Sówka westchnęła z ulgą. Lila siedziała obok niej cicho, patrząc na delikatnie falujące kwiaty i czując, jak ogród powoli otula ich ciepłem.

Tego wieczora sówka zasnęła w swoim małym skrytku, poduszkę trzymając blisko. Wiedziała, że księżniczka była gdzieś tam w pobliżu, czuwając nad ich małym zakątkiem. Kiedy Lila odeszła, zrobiła to cicho, upewniając się, że sówka poczuła się bezpiecznie.

Od tamtej pory mała sówka nauczyła się, że czasem ktoś może być obok, kiedy czujemy się niepewnie. A poduszka w schowku stała się częścią ich małego zakątka — takiego, gdzie zawsze można się poczuć dobrze i spokojnie.